

Sławomir Wróblewski

Archiwum Narodowe w Krakowie

Chebdownie herbu Stary Koń, dziedzice Tropia i Tęgoborzy Z dziejów małopolskiej rodziny rycerskiej XIV—XVI stulecia

Ród rycerski pieczętujący się herbem Stary Koń stanowił jedną z rodzimych średniowiecznych małopolskich wspólnot krewniaczych. Wywodził się od poświadczanego ok. 1186—1187 roku członka orszaku Kazimierza Sprawiedliwego Sułka z Niedźwiedzia¹, którego potomkowie dziedziczyli później tę położoną w powiecie proszowskim wieś, obejmując nadto dobra w innych częściach Małopolski, a także na Śląsku².

Od początku XIV wieku ród Starych Koni posiadał m.in. majątności na terenie ziemi sądeckiej. Tym samym wymienić go należy w rzędzie rodów rycerskich najwcześniej poświadczonych w charakterze właścicieli dóbr na tym obszarze, gdzie, swoją drogą, istnienie majątków należących do rycerstwa źródłowo potwierdzone jest dość późno, bo dopiero od pierwszej połowy XIII stulecia. Zresztą na przestrzeni kilku dziesięcioleci tego wieku spotykamy się jedynie z kilkoma mającymi dobra w ziemi sądeckiej przedstawicielami możnowładztwa i dopiero na przełomie XIII i XIV wieku wyraźniej zaczyna

¹ KDM, T. 2, nr 610; K. Mosingiewicz, B. Śliwiński: *Rycerstwo polskie z końca XII w. w falsyfikacie Kazimierza Sprawiedliwego*. Kw. Hist. 1981, T. 88, nr 3, s. 716—717; J. Kurtyka: *Topory, Starekonie i Okszyce. W sprawie związków międzynarodowych w XIII i XIV wieku*. Kw. Hist. 1992, T. 99, nr 2, s. 24.

² J. Kurtyka: *Topory...*, s. 21—26; J. Sperka: *Szafraniec herbu Stary Koń*. Katowice 2001, s. 26—45, 317—341.

zwiększać się liczba występujących w źródłach członków stanu rycerskiego posiadających włości na Sądecczyźnie³.

W XIV i XV stuleciu dziedziczne dobra na terenie ziemi sądeckiej miało kilka rodzin pieczętujących się Starym Koniem. Spotykamy tu w tym czasie: Wielogłowskich, Chebdów, Wielopolskich, Omełtów i Nawojowskich. Najznaczniejszą pozycję zbudowali sobie z czasem Wielopolscy, znani jako rodzina magnacka czasów nowożytnych. Oni też, co zrozumiale, stali się obiektem najszerzego zainteresowania w nauce. Specjalną uwagę poświęcali im ostatnio np.: Franciszek Sikora⁴, Stanisław Cynarski⁵, Mirosława Kamecka-Skrajna⁶. Pozostałe z wymienionych rodzin nie stanowiły przedmiotu odrębnych rozważań badaczy, choć warto w tym miejscu zwrócić uwagę na ważne ustalenia dotyczące w ogóle rodu Starych Koni, również tych jego przedstawicieli, którzy dziedziczyli na Sądecczyźnie, poczynione przez Janusza Kurtykę⁷, a także cenne informacje odnoszące się zarówno do wszelkich spraw majątności rodowych, jak i do kwestii genealogicznych, zebrane przez tegoż badacza oraz innych autorów *Słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w średniowieczu*⁸.

Jak dotąd najsłabiej opisana w literaturze przedmiotu jest rodzina Chebdów⁹, przy czym trzeba równocześnie zauważyć, iż prezentuje się ona, w świetle naszej wiedzy, dość interesująco. Z jednej strony nie zgromadzili Chebdowie w swoich rękach takiego majątku, jaki stawiałby ich w rzędzie z możnowładztwem, ale raczej stanowili średnie rycerstwo. Z drugiej — jako właściciele zamku i fundatorzy klasztoru muszą być uznani za rodzinę ambitną, zaliczającą się do lokalnej sądeckiej elity. Posiadanie siedziby rezydencjalno-obronnej i przeprowadzenie w swoich ziemiach fundacji sakralnej sprawiają, iż mamy

³ Szerzej na ten temat zob. S. Wróblewski: *Rycerstwo ziemi sądeckiej w średniowieczu* [niepublikowana rozprawa doktorska, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, 2013].

⁴ F. Sikora: *Wielopolscy z rodu Starych Koni do początków XV wieku*. W: „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia”. T. 26 (240). Toruń 1992, s. 143—156.

⁵ S. Cynarski: *Początki kariery Wielopolskich*. W: *Spółczesność staropolskie*. T. 2. Red. A. Wyczański. Warszawa 1979, s. 125—175.

⁶ M. Kamecka-Skrajna: *Historia rodu Wielopolskich od XVI wieku do początków wieku XVII*. W: *Nad społeczeństwem staropolskim*. T. 1: Kultura — instytucje — gospodarka w XVI—XVIII stuleciu. Red. K. Łopatecki, W. Walczak. Białystok 2007, s. 129—143.

⁷ J. Kurtyka: *Topory...*, s. 17—35.

⁸ Zob. np. Z. Leszczyńska-Skrętowa: *Gdów*. W: SHGKr, Cz. 1, s. 718—721; Taż: *Kunina*. W: SHGKr, Cz. 3, s. 353—354; J. Laberschek: *Jurków*. W: SHGKr, Cz. 2, s. 346—348; Tenże: *Kamionka*. W: SHGKr, Cz. 2, s. 405—407; J. Kurtyka: *Lewniowa*. W: SHGKr, Cz. 3, s. 561—569; W. Bukowski: *Łabowa*. W: SHGKr, Cz. 3, s. 777—778; Tenże: *Maciejowa*. W: SHGKr, Cz. 4, s. 13—14; M. Wolski: *Męcina*. W: SHGKr, Cz. 4, s. 274—275.

⁹ Nieco uwagi poświęcił Chebdom Adam Boniecki; zob. Tenże: *Herbarz polski*. T. 2. Warszawa 1900, s. 355—356.

w ich przypadku do czynienia z modelowym przykładem realizacji typowych dążeń średniowiecznego rycerstwa. Wzorem największych feudałów często również średniozamożne rycerstwo starało się w swoich włościach wystawić kościół i wybudować sobie ufortyfikowany dwór¹⁰. Nieczęsto udawało mu się ten zamiar zrealizować z takim rozmachem, jak uczynili to Chebdowie. Stąd też tutaj im właśnie poświęcimy nieco uwagi, a przedmiotem naszego zainteresowania będzie genealogia rodziny, jej stan majątkowy oraz właśnie owa działalność fundatorska wyrażająca się w założeniu na wzgórzu koło Tęgoborzy, w miejscu, jak się tradycyjnie uważa, dawnej pustelni św. Justa, klasztoru Kanoników regularnych.

Pośród wymienionych pieczętujących się herbem Stary Koń, zamieszkujących średniowieczną Sądecką rodzin Chebdowie blisko spokrewnieni byli z Wielogłowskimi i prawdopodobnie Wielopolskimi, podczas gdy Omełtowie i Nawojowscy należeli raczej do odrębnego kręgu krewniczego (w każdym razie źródła nie wskazują tu na żadne bliższe pokrewieństwo). Znany jest nam niewątpliwie, żyjący w połowie XIV wieku wspólny przodek Chebdów i Wielogłowskich, a domyślać możemy się, że łączyły ich także z Wielopolskimi bliskie więzy krewnicze z uwagi na położenie i dawniejszą sytuację własnościową rodzinnych dóbr tych ostatnich. Ulokowane były one w sąsiedztwie włości Wielogłowskich i znajdowały się ongiś w rękach tego samego, co i tamte, właściciela, po którym obie rodziny najpewniej dziedziczyły. Tym zarazem najdawniejszym znanym właścicielem trzech podsądeckich wsi był wojewoda Otto herbu Topór; należały doń: Wielogłowy, będące potem siedzibą Wielogłowskich, Wielopole, późniejsza siedziba Wielopolskich, oraz stanowiące również ich własność Zabelcze¹¹.

¹⁰ Pozostając przy ziemi sądeckiej, wskazać możemy tu choćby na Wierzbietów herbu Janina, którzy w swych dobrach nad potokiem Słomką wybudowali sobie w XIV w. obronny gródek, a w osadzie przy tymże gródku prawdopodobnie w tym samym okresie ufundowali kościół parafialny (S. Wróblewski: *Janina — średniowieczna siedziba rycerska w ziemi sądeckiej*. „Rocznik Sądecki” 2010, T. 38, s. 74—90). Podobnie Drużynicy posiadali obronną rezydencję w Słupi koło Szczyrzycy, a w Łososinie Górnej ufundowali parafialną świątynię; gródek powstał już może, jak wskazują odkrycia archeologiczne, pod koniec XIII w., natomiast istnienie parafii w Łososinie poświadczane jest od ok. 1325 r. (S. Kołodziejski: *Średniowieczne rezydencje obronne możnowładztwa na terenie województwa krakowskiego*. Kraków 1994, s. 176—177; J. Rajman: *Tymbark i Limanowa. Początki miast w Beskidzie Wyspowym*. St. Hist. 1995, T. 38, nr 1, s. 5—6). Wreszcie wymienimy Jeżowskich herbu Strzemię, właścicieli dóbr na pograniczu powiatów sądeckiego i bieckiego, posiadaczy gródka w Jeżowie i fundatorów kościoła w pobliskiej Lipnicy Wielkiej; obie budowle datowane są na XIV stulecie i być może obie zawdzięczają swoje powstanie znanemu z lat 1383—1410 kasztelanowi bieckiemu Stanisławowi z Jeżowa (S. Kołodziejski: *Średniowieczne rezydencje...*, s. 141—142; M. Wolski: *Stanisław z Jeżowa*. W: PSB, T. 42, s. 37—38; Tenże: *Trzeciocy herbu Strzemię. Małopolska rodzina szlachecka XIV—XVI wieku*. Kraków 2005, s. 70).

¹¹ Moźnowładca Otto Toporeczyk, poświadczony w 1260 r. jako podkoni krakowski, w latach 1262—1278 jako podkomorzy krakowski, w 1280 r. jako cześnik krakowski, w 1283 r.

Pierwszym członkiem rodu Starych Koni, z którym spotykamy się w ziemi sądeckiej, jest Żegota, wymieniany w dokumencie z 1312 roku jako dziedzic Wielogłów¹². Ów Żegota był w dawniejszej historiografii uważany za syna wojewody Ottona, który to z kolei miał być protoplastą rodu. Pogląd ten jednak, jak wykazał Janusz Kurtyka, nie odpowiada prawdzie, natomiast w istocie Żegota to prawdopodobnie wnuk Ottona po kądzieli. Zgodnie z ustaleniami Kurtyki wojewoda Otto nie miał męskich potomków, lecz był ojcem przynajmniej dwóch córek, z których jedną wydał za przedstawiciela rodu Starych Koni — i właśnie tych dwojga synem był Żegota. Zięciem Ottona i ojcem Żegoty mógł zaś być znany z lat 1279—1303 Imram z Niedźwiedzia, syn Krystyna, a wnuk Sułka z Niedźwiedzia, wspomnianego już faktycznego protoplasty Starych Koni. Synem Żegoty z kolei był występujący w źródłach z lat 1349—1356 Imram, piszący się z Niedźwiedzia, Tworkowej i Gnojnika, m.in. poświadczony w 1356 roku jako burgrabia czchowski. Jego synowie to: Mikołaj Nanajko i Żegota Wielogłowscy, Otto z Tworkowej i Gosprzydowej, Mirosław z Nieszkowej (dziś Niskowa) oraz Chebda z Tropa¹³.

Chebda, syn Imrama, dał początek interesującej nas w tym miejscu rodzinie Chebdów. Pisał się on głównie z Tropa, po raz pierwszy w 1396 roku¹⁴, choć w źródłach pojawia się już znacznie wcześniej, jako właściciel innych dóbr w ziemi krakowskiej oraz sandomierskiej. Przede wszystkim za Januszem Kurtyką utożsamiać należy go z wymienianym w latach 1379, 1383 i 1384 Chebdą z Niedźwiedzia¹⁵, przy czym odziedziczonego najpewniej po ojcu działu w tej wsi pozbyć się musiał niedługo po 1384 roku, gdyż później już go wśród tamtejszych właścicieli nie widzimy. Z kolei w latach 1385—1388 poświadczony jest jako sołtys w Bodzanowie koło Wieliczki, przy okazji zresztą raz (w 1385 roku) nazwanym będąc Chebdą Rogowskim¹⁶. Domyślać możemy się, iż określił się on tak od nazwy posiadanej wsi Rogów i rzeczywiście jako właściciela w Rogowie odnotowuje Chebdę Janusz Kurtyka, nie uściślając niestety, w której z licznych noszących tę nazwę wsi miał on dobra¹⁷. Pozostając natomiast nawet przy samej tylko ziemi krakowskiej i sandomierskiej, napoty-

jako cześnik sandomierski, wreszcie w latach 1284—1285 i 1291—1305 jako wojewoda sandomierski (UrzMp, nr 90, 257, 288, 720, 968, 970), uzyskał przed 1287 r. wspomniane trzy wsie, które co prawda tego roku przejściowo utracił (na rzecz wspierającego Leszka Czarnego węgierskiego rycerza Jerzego Sóvári), jednak już po 1292 r. osady te odzyskał (J. Kurtyka: *Topory...*, s. 19—21). Od końca XIV w. widzimy je natomiast w rękach dwóch wymienionych rodzin (tamże, s. 21; F. Sikora: *Wielopolscy...*, s. 144—145).

¹² KDM, T. 2, nr 557.

¹³ J. Kurtyka: *Topory...*, s. 18—25 i tabl. 1.

¹⁴ SPPP VIII, nr 5700.

¹⁵ KDM, T. 1, nr 367; T. 3, nr 906; ZDMog, nr 96; por. J. Kurtyka: *Topory...*, s. 23.

¹⁶ KDM, T. 3, nr 946; SPPP VIII, uw. 95/40, 103/7, 132/7; por. Z. Leszczyńska-Skrętowa: *Bodzanów*. W: SHGKr, Cz. 1, s. 170.

¹⁷ J. Kurtyka: *Topory...*, s. 24.

kamy kilka noszących takie miano osad, choć możemy przypuszczać, iż chodzi w tym przypadku o Rogów w powiecie ksiąskim — tam właśnie w drugiej połowie XV wieku Jan Długosz odnotowuje jako dziedziców Starych Koni Mikołaja i Jana Synowców z Kociny¹⁸. Po 1385 roku Chebda nie określa się już jako Rogowski, a po 1388 roku nie jest wymieniany jako sołtys w Bodzanowie (od 1398 roku jako tamtejszy sołtys poświadczony jest niejaki Mikołaj¹⁹) — widać chyba i tych dóbr się pozbył. Zarazem w 1388 roku pisał się on z położonych w ziemi sandomierskiej Jakuszowic; później, w roku 1399 sądził się o dziedzictwo w tej wsi ze Stanisławem z Łekawy (bliższych informacji o przedmiocie i przebiegu procesu nie mamy)²⁰. Miał także, obok swojego brata Ottona, odziedziczoną po ojcu część w Gnojniku (w tym tamtejszy młyn), którą to w 1400 roku zastawił Skarbkowi ze Zręczyc, a w 1405 roku swoim braciom — Ottonowi i Mirosławowi²¹. Ta majątność pozostała najwyraźniej w rękach Chebdy, skoro dziedziczyły ją jego dzieci. Wreszcie był też właścicielem domu w Krakowie, który jednakże sprzedał w 1402 roku prepozytowi Janowi z Rzeszowa²².

Najpewniej w późnych latach 80. XIV wieku przeniósł się Chebda do ziemi sądeckiej, gdzie wszedł w posiadanie Tropia, a wraz z nim pobliskiego zamku Tropsztyna, jako którego właściciel jest poświadczony od 1390 roku²³. Przypuszczalnie z tą właśnie okolicznością wiązać należy wyzbywanie się przezeń w tym czasie innych majątności. Już jako Chebda z Tropia, jak też i Tropsztyna, wymieniany jest on potem dość często w źródłach sięgających roku 1408, kiedy to zmarł²⁴.

Położone przy wiodącym wzdłuż Dunajca starodawnym szlaku, „u wrót” średniowiecznej ziemi sądeckiej, Tropie i Tropsztyn Chebda uzyskał najprawdopodobniej dzięki małżeństwu z córką niejakiego Mikołaja *de Swirad*, poprzedniego właściciela wsi i zapewne zamku. Nie jest znana bliżej tożsamość owego Mikołaja; wzmiankowany jest on tylko w jednym dokumencie,

¹⁸ LB, T. 2, s. 83.

¹⁹ Z. Leszczyńska-Skrętowa: *Bodzanów...*, s. 170.

²⁰ SPPP VIII, nr 9120, uw. 82/2, 132/5.

²¹ Tamże, nr 9569; Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANKr), Terr. Crac. 4, s. 247; por. Z. Leszczyńska-Skrętowa: *Gnojnik*. W: SHGKr, Cz. 1, s. 761.

²² BJ, rkps 5348 II, s. 6.

²³ ZDM, Cz. 1, nr 195.

²⁴ ANKr, Terr. Crac. 3, s. 223, 232—233, 249, 430; SPPP II, nr 625, 653, 854, 873, 1138; SPPP VIII, nr 5700, 5827, 5832, 5895, 5992, 6049, 6273, 6280, 6303, 6305, 6435, 6623, 7062, 7393, 7394, 7400, 7554, 7870, 8429, 8887, 8888, 8922, 9120, 9569, 9683, 9867, 10064, 10065, 10158, 10217, 10381, 10383, 10384, 10424, 10813, 10938, uw. 220/55, 220/60, 223/6, 223/7, 223/33, 224/37, 224/52, 232/121, 234/57, 238/26, 239/25, 240/7, 240/24, 245/87, 247/19, 324/68; F. Sikora: *Białawoda*. W: SHGKr, Cz. 1, s. 66; Z. Leszczyńska-Skrętowa: *Gnojnik...*, s. 761; J. Kurtyka: *Lewniowa...*, s. 562; W. Bukowski: *Lusławice Dolne i Górne*. W: SHGKr, Cz. 3, s. 757.

z 1382 roku, zresztą już jako nieżyjący²⁵. Nie wiadomo, z jakiego rodu pochodził i jakie ewentualnie związki łączyły go z uznawanymi za fundatorów Tropsztyna, znanymi z 1307 roku Zbroslawem i jego ojcem Gniewomirem *de Sancto Sweredio*²⁶. Tych ostatnich uznaje się za członków rodu Ośmiorogów Gierałtów²⁷, więc może i Mikołaj tym samym herbem się pieczętował. Miejscowość, z której pisali się Gniewomir oraz Mikołaj, tj. Święty Świerad, to właśnie wymieniane już kilkakrotnie Tropie. Wieś tę określano takim mianem co najmniej do początków XV wieku²⁸ na pamiątkę żyjącego nad Dunajcem na przełomie X i XI wieku pustelnika Świerada. W miejscu pustelni powstał po jego śmierci ośrodek kultu i niedługo później kościół. Stąd też bardzo wczesna metryka najdawniejszej tropskiej świątyni, a wraz z nią i tamtejszej parafii oraz osady, powstanie parafii datuje się bowiem co najmniej na XI/XII wiek²⁹. Jakiś czas później wybudowana została natomiast na przeciwnym brzegu Dunajca pierwsza warownia, poprzedzająca jeszcze czternastowieczny zamek; jak wskazują bowiem najnowsze badania archeologiczne, w tym miejscu istnieć mogła wcześniej drewniana siedziba rezydencjonalno-obronna (będąca może siedzibą przodków Gniewomira ze Świętego Świerada)³⁰.

Chebda uzyskał zatem w latach 80. XIV wieku zasiedlone już i zapewne dobrze zagospodarowane dobra. Szczególne znaczenie miał wśród tychże włości ośrodek kultu w Tropiu, ale ich centrum stanowił pobliski zamek.

²⁵ KDM, T. 3, nr 926.

²⁶ ZDM, Cz. 1, nr 18. Zbroslawa i Gniewomira uważa się za fundatorów zamku z uwagi na wyniki badań archeologicznych pozwalające datować budowlę właśnie na czasy im współczesne, tj. na przełom XIII i XIV w.; zob. S. Kołodziejski: *Średniowieczne rezydencje...*, s. 189—190; L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm: *Leksykon zamków w Polsce*. Warszawa 2003, s. 549.

²⁷ H. Kapiszewski: *Tysiąclecie eremity polskiego*. „Nasza Przyszłość” 1958, nr 8, s. 57, przyp. 24; ks. S. Pietrzak: „Świrad zwany też Zorardem” — *znad Adriatyku czy Dunajca?* Część I. „Slavia Antiqua” 1998, nr 39, s. 113.

²⁸ Tak nazywano miejscowość jeszcze np. w 1412 czy 1415 r. (ANKr, Terr. Czchov. 2, s. 33—34, 36, 138), podczas gdy nazwę „Tropie” po raz pierwszy odnotowujemy w 1396 r. (SPPP VIII, nr 5700). Przez jakiś czas obu nazw używano zatem zamiennie.

²⁹ Na przełom XI i XII w. powstanie parafii datuje ks. Bolesław Kumor; zob. Tenże: *Uwagi o osadnictwie i organizacji kościelnej Sądeczyzny w XIII i XIV wieku (z powodu pracy A. Rutkowskiej-Plachcińskiej)*. „Małopolskie Studia Historyczne” 1962, R. 5, z. 3—4, s. 139. Jego pogląd potwierdzają wyniki badań archeologiczno-architektonicznych, które wskazują na powstanie kościoła w Tropiu w tym właśnie okresie; zob. S. Kozieł: *Dotychczasowe wyniki badań archeologiczno-architektonicznych przy kościele św. Świerada w Tropiu nad Dunajcem*. „Nasza Przyszłość” 1966, nr 23, s. 105—115. Według Stanisława Pietrzaka natomiast, odnieść należy początki parafii tropskiej nawet do połowy XI w.; zob. ks. S. Pietrzak: *Kościół w Tropiu jako naddunajecki ślad św. Świerada*. W: *Święty Świerad i jego czasy. Materiały z sympozjum naukowego w Tropiu 10—11 lipca 1998*. Red. ks. S. Pietrzak. Nowy Sącz 2001, s. 280—290.

³⁰ H. Rojewska, W. Niewalda: *Wytrzysszczka. Ruiny zamku Tropsztyn*. „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury” 1996, T. 28, s. 279.

Nowy właściciel obrał go sobie za siedzibę, modernizując przy tym i rozbudowując budowlę; rezultaty wspomnianych ostatnich badań archeologicznych w Tropsztynie świadczą o tym, iż to właśnie na czasy Chebdy przypada budowa na terenie zamku murowanego dwukondygnacyjnego budynku mieszkalnego, podczas gdy na dawniejszą zabudowę w obrębie murów składały się wyłącznie obiekty drewniane³¹. Niewykluczone zresztą, że i nazwę Tropsztyn nadał warowni właśnie Chebda, idąc za panującą w jego czasach, pochodzącą z Niemiec nazewniczą modą³².

Nie mamy ze źródeł potwierdzenia, iż Chebda wszedł w posiadanie Tropia oraz przyległych dóbr dzięki małżeństwu z córką Mikołaja *de Svirad*, lecz taką koncepcję wysunął Janusz Kurtyka, opierając się na wnioskach pośrednich. Badacz ten wskazał na treść cytowanego tu wcześniej dokumentu z 1382 roku, zgodnie z którego treścią brat Chebdy, Otto z Tworkowej sprawował wówczas opiekę nad córkami nieżyjącego już wtedy Mikołaja³³. Nie odnajdujemy w źródłach imienia teź domniemanej żony Chebdy. W latach 1400—1413 poświadczona jest jego małżonka Czochna³⁴, jednak nie możemy być pewni, że chodzi tutaj o tę samą osobę, najwyraźniej bowiem był Chebda dwukrotnie żonaty, a Czochna (która go przeżyła) to jego druga żona. Wnioskujemy o tym z jednego z przekazów dotyczących dzieci Chebdy. Wiemy, iż był on ojcem: Paszka (Pawła), Andrzeja oraz Anny, i o Paszce (w sądowej zapisce z roku 1421) czytamy jako o bracie przyrodnim pozostałej dwójki rodzeństwa³⁵. Dodajmy, że musiał on być synem z pierwszego małżeństwa Chebdy, z ową nieznaną z imienia kobietą, skoro Anna była córką Czochny³⁶.

³¹ Tamże. Jak ustalili Halina Rojkowska i Waldemar Niewalda, czternastowieczny zamek był obiektem w typie pierścieniowym, na planie nieregularnego owalu, o powierzchni ok. 22 × 32 m, wyznaczonego przez mur z piaskowca, w obrębie którego znajdowała się pierwotnie zabudowa drewniana, a pod koniec XIV w. powstał (przy południowym murze zamku) jedno-przestrzenny, piętrowy, murowany budynek, najpewniej pełniący funkcję domu mieszkalnego; on pewnie właśnie służył za mieszkanie Chebdzie i jego rodzinie.

³² W XIV w. spotykamy się w odniesieniu do ziemi krakowskiej z charakterystyczną tendencją do nadawania zamkom, szczególnie górskim, nazw wzorowanych na nazwach warowni niemieckich (i czeskich). Obok Tropsztyna, Czorsztyna, Melsztyna, Rabsztyna czy Olsztyna, gdzie stosowano przyrostek „-sztyń”, utworzony od niemieckiego wyrazu *der Stein*, wskazać możemy tu (za Kazimierą Paszkowską-Jeżową) na takie zamki, jak: Rytro (*castrum Ritter*), Lanckorona, Szymbark czy Barwałd; por. K. Paszkowska-Jeżowa: *Geografia ruin w Polsce*. Poznań 1927, s. 66, przyp. 4.

³³ J. Kurtyka: *Topory...*, s. 23—24.

³⁴ ANKr, Terr. Crac. 5, s. 105, 136, 159, 202, 249, 252, 352—353; BJ, rkps 5348 II, s. 18; SPPP II, nr 653; F. Sikora: *Białawoda...*, s. 66; Z. Leszczyńska-Skrętowa: *Gnojnik...*, s. 761; F. Sikora: *Góra Świętego Justa*. W: SHGKr, Cz. 1, s. 832; M. Wilamowski, W. Bukowski: *Maszkowice*. W: SHGKr, Cz. 4, s. 189.

³⁵ ANKr, Terr. Czchov. 2, s. 364.

³⁶ W ten sposób mowa o Annie w akcie z 1413 r.; zob. ANKr, Terr. Crac. 5, s. 352.

Sądzymy więc, że drogą małżeństwa uzyskał Chebda naddunajackie Tropie i Tropsztyn, natomiast niewykluczone, że przez swoje drugie małżeństwo wszedł on w posiadanie działu w innej położonej w ziemi sądeckiej wsi, tj. w leżącej również nad Dunajcem (ok. 20 km w górę tej rzeki) miejscowości Tęgoborze. Po raz pierwszy poświadczony jest jako tamtejszy właściciel w 1400 roku, przy czym razem z nim wymieniana jest w tym samym charakterze jego żona Czochna³⁷. Ta okoliczność mogłaby sugerować, że to ona wniosła Chebdzie część w Tęgoborzy, tym bardziej że widzimy tę miejscowość jako składnik majątku Chebdy później niż Tropsztyn, więc też i może uzyskał tę majątność później; choć oczywiście trudno tu o formułowanie pewnych sądów, zwłaszcza że w odnośnej zapisce oboje — Chebda i Czochna — określani są jako *de Rosten*, tj. z Tropsztyna. Nigdy natomiast, jak się wydaje, nie posiadali oni całego Tęgoborza, gdyż jeszcze w 1419 roku wymieniany jest piszący się stamtąd Zygmunt³⁸. Nie wiadomo, czy jakieś związki łączyły go z Chebdą i Czochną; w ogóle zresztą nie jest on nam bliżej znany. Wiemy tylko, że żonaty był z niejaką Magdaleną, także wzmiankowaną w 1419 roku, i domyślać się możemy, że jest identyczny z występującym w latach 1388—1390 Zygmuntem, synem Mikołaja z Tęgoborzy i jego żony Świętochny, których osoby też nie są szerzej w źródłach poświadczone³⁹. Nieco wcześniej, w latach 1334—1359 pisał się z Tęgoborzy Wydzga, w okresie 1350—1359 sądecki starosta⁴⁰. Niestety, brak nam również wiedzy na temat ewentualnych jego powiązań z rodzicami wymienionego Zygmunta.

Najpewniej razem z działem w Tęgoborzy w ręce Chebdy trafiło pobliskie, sąsiadujące z wsią od północy wzgórze zwane Górą św. Justa (dziś Jodłowiec Wielki); widzimy je w jego i Czochny posiadaniu w roku 1400. Wcześniej, w 1374 roku wymieniany jest jako właściciel położonej u stóp wzgórza (ewentualnie na jego obszarze) osady, jeszcze innej chyba niż Tęgoborze (*villa ad Sanctum Josth*), niejaki Stanisław⁴¹. Być może to właśnie jego córką była Czochna i to ona zarówno Górę św. Justa, jak i dział w Tęgoborzy wniosła Chebdzie w posagu. Ponadto, jak wnioskować możemy z przekazów późniejszych, należała do Chebdy również sąsiadująca z Tęgoborzem z przeciwnej strony (od południa) wieś Białawoda. O wcześniejszej sytuacji własnościowej

³⁷ SPPP II, nr 653; SPPP VIII, nr 10381.

³⁸ ANKr, Terr. Crac. 6, s. 592.

³⁹ SPPP VIII, nr 5422, uw. 95/49.

⁴⁰ UrzMp, nr 1050, 1397; A. Marzec: *Urzednicy malopolscy w otoczeniu Wladyslawa Lokietka i Kazimierza Wielkiego (1305—1370)*. Kraków 2006, s. 234—235.

⁴¹ SPPP VIII, nr 3. Możliwe, iż miejscowość ta to znana z późniejszych źródeł osada na Górze św. Justa o nazwie Płaśna, o której dalej mowa. Niewykluczone także, że chodzi tutaj o leżącą u stóp Jodłowca Wielkiego wieś Świdnik, a wymieniony Stanisław jest może tożsamy z pojawiającym się w innej zapisce z tego samego roku niejakim Stachnikiem *de Svidnik*; zob. tamże, nr 12.

tej wsi niestety niczego nie wiemy; w źródłach po raz pierwszy wymieniana jest, już jako własność Czochny, w 1408 roku⁴².

W 1400 roku część swoich dóbr Chebda i Czochna przeznaczili na cel dokonanej przez siebie fundacji. Wystawionym w tymże roku dokumentem zezwolili oni na założenie na wzgórzu zwanym *Tangoborza* klasztoru Kanoników regularnych św. Marka od Pokuty, mającego nosić wezwanie św. Jodoka. Fundatorzy dali kanonikom łąn roli i łąki oraz pozwolili założyć staw i poławiać ryby w jeziorze u stóp góry, a nadto zobowiązali się im wypłacać ze swego skarbcza 4 grzywny corocznego czynszu⁴³.

Miejsce, w którym powstać miał klasztor, to niewątpliwie Góra św. Justa, a patron, którego wezwanie mu nadano, to w istocie czczony lokalnie pustelnik Just, mający na przełomie X i XI wieku na wspomnianym wzgórzu zamieszkiwać. Według tradycyjnego przekazu był on jednym z towarzyszy św. Świerada (umrzeć miał w jego obecności) i podobnie po śmierci w aurze świętości otoczony został czcią. Imię jego jednak z czasem w powszechnej świadomości zostało pomyłone, jako że i jego postać utożsamiono niesłusznie ze wspomnianym św. Jodokiem. Ten natomiast był kapłanem i pustelnikiem żyjącym w VII wieku w Normandii, a kult jego na polskie ziemie przynieśli najprawdopodobniej, jak domyśla się Henryk Kapiszewski, niemieccy osadnicy w XIV—XV wieku⁴⁴.

Powstały z inicjatywy Chebdy i Czochny klasztor zlokalizowany został na pograniczu skolonizowanych ziem, jednakże zakładając go, fundatorzy nie mieli w zamiarze powierzania kanonikom duszpasterstwa parafialnego ani też rozwijania ich rękoma osadnictwa. Świadczą o tym zarówno wielkość nadania, które nie było przecież znaczące, jak i lokalizacja klasztoru — na niesprzyjającym kolonizacji wzgórzu. Niewątpliwie, jak zauważa Tadeusz Trajdos, kierowała fundatorami przede wszystkim ich pobożność, a fundacji dokonali z motywacją eschatologiczną⁴⁵; zgodnie z treścią aktu erekcyjnego kanonicy mieli odprawiać w tygodniu trzy msze: w poniedziałek *pro defunctis*, w środę *pro peccatis*, w sobotę do Najświętszej Marii Panny. Warto jednak jeszcze w kontekście fundacji Chebdy zwrócić uwagę na jeden epizod z jego życia. W roku 1385 mianowicie arcybiskup gnieźnieński Bodzanta obłożył go ekskomuniką, co uczynił, by ukarać Chebdę za najechanie arcybiskupiej wsi Prusy koło Mogiły⁴⁶. Nie znamy szerszego tła tego wydarzenia ani dalszego biegu sprawy.

⁴² ANKr, Terr. Crac. 5, s. 105; por. F. Sikora: *Białawoda...*, s. 66.

⁴³ KDKK, T. 2, nr 446; por. T.M. Trajdos: *Krakowscy „Markowie” za panowania Władysława II Jagiełły (1386—1434)*. St. Hist. 1982, T. 25, nr 3—4, s. 377.

⁴⁴ H. Kapiszewski: *Tysiąclecie...*, s. 65—70.

⁴⁵ T.M. Trajdos: *Krakowscy „Markowie”...*, s. 378—379.

⁴⁶ KDM, T. 3, nr 946. Ściśle rzecz biorąc, arcybiskup Bodzanta wzmacniał nałożone już na Chebdę kary ekskomuniki, agraacji i interdyktu, ponieważ ten trwał w zatwardziałości i nie starał się powrócić na łono Kościoła. W myśl dokumentu Bodzanty duchowni kościo-

Wydaje się natomiast niewykluczone, że istniał jakiś związek pomiędzy ekskomuniką a fundacją dokonaną przez Chebdę. Być może np. podarował on „markom” swe ziemie w ramach zabiegów o zdjęcie klątwy lub też w podzięce za uwolnienie od niej.

Klasztor na Górze św. Justa (czy raczej, ściśle rzecz biorąc, na przełęczy zwanej dziś Przełęczą św. Justa) był już, jak głosi lokalne podanie, trzecim znajdującym się tam sakralnym obiektem. Pierwszy, wybudowany na miejscu pustelni świętego, zniszczyć mieli w XIII wieku Tatarzy, po czym zbudowano drugi kościół, który zastąpiony został z kolei w XV wieku nową świątynią (dziś istniejący kościółek powstał na jej miejscu)⁴⁷. Kres istnieniu klasztoru przyniósł najazd arian w końcu XVI wieku, z tym że faktycznie kościół nie funkcjonował już jakiś czas wcześniej. Ariańska napaść miała miejsce w 1596 roku; przewodził jej ówczesny właściciel Tęgoborzy, „minister ariański” Cyryl Chrzastowski, który ponadto zagarnął ziemie klasztorne i należne mu jeszcze na mocy zapisów dokumentu fundacyjnego czynsze. Napastnicy ograbili i zniszczyli kościół klasztorny, lecz w klasztorze nie przebywali już wówczas kanonicy, a znajdował się on pod opieką prepozyta delegowanego przez konwent z Krakowa. Wydaje się, że sytuacja taka miała miejsce od co najmniej kilku dziesięcioleci, przynajmniej jeśli wierzyć zeznaniom świadków stających w obronie Chrzastowskiego w procesie, jaki wytoczono mu po dokonanej napaści. Zeznający, posiadający dobra w rejonie Góry św. Justa siedemdziesięcioletni szlachcice twierdzili, że nie pamiętają, by za ich życia przebywali w tamtejszym klasztorze mnisi⁴⁸.

Chebda z Tropsztyna był niewątpliwie, jak powiedziano, ojcem trojga dzieci: Paszka Chebdy, Andrzeja Chebdy i Anny, ale ponadto chyba i jego synem był słabo znany Jan (Jaśko). Pomijając tegoż niepewnego Jana, najstarszym z rodzeństwa musiał być Paszko, syn z pierwszego małżeństwa Chebdy, choć w źródłach najwcześniej pojawia się Andrzej. Po raz pierwszy spotykamy go w 1399 roku⁴⁹, a poświadczony jest (podobnie jak ojciec, w dość licznych ak-

łów w całej diecezji krakowskiej mieli publicznie i uroczyście w niedziele i święta ogłaszać Chebdę upomnianym, ekskomunikowanym i obłożonym interdyktem, a równocześnie jego najbliżsi (również pod groźbą ekskomuniki) mieli nakłaniać go do powrotu na łono Kościoła i zadośćuczynienia za dokonany czyn. Arcybiskup swym aktem polecał ponadto unikanie Chebdy w towarzystwie, przy spożywaniu posiłków, przy rozmowach, transakcjach, na targu, w łaźni, a miejsca, w których on przebywał, obejmowane miały być trzydniowym interdyktem. Przypadek Chebdy przywołuje Beata Wojciechowska; zob. Taż: *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i funkcjonowanie*. Kielce 2010, s. 57—58.

⁴⁷ H. Kapiszewski: *Tysiąclecie...*, s. 65.

⁴⁸ ANKr, EM 5, s. 399—600; T.M. Trajdos: *Krakowscy „Markowie”...*, s. 380—381.

⁴⁹ SPPP VIII, nr 8429, 9120. Co prawda Tadeusz Trajdos, powołując się na wypisy Żegoty Paulego, podaje jako datę pierwszego wystąpienia Andrzeja, syna Chebdy, w źródłach 1398 r. (T.M. Trajdos: *Krakowscy „Markowie”...*, s. 379), jednak w istocie Pauli wymienia go pod 1400 r.; zob. BJ, rkps 5357 II, t. 1, k. 2.

tach) do roku 1436⁵⁰. Był żonaty z niejaką Dorotą, znaną nam z lat 1412—1434⁵¹. Anna i Paszko pojawiają się w źródłach znacznie później niż Andrzej (i występują w nich rzadziej niż on). O Annie po raz pierwszy czytamy w 1413 roku; była już wówczas żoną Wierzbity zwanego Rampala z Żelichowa i Siedlisk, którego zresztą poślubiła chyba tego właśnie roku, otrzymała bowiem wówczas od swej matki Czochny posag⁵². Po śmierci Wierzbity w 1421 lub 1422 roku wyszła za mąż ponownie, za Zbigniewa z Rybia, o którym mowa jako o jej mężu w 1427 roku i który rok później zapisał Annie opawę. Ostatni raz wzmiankowana jest Anna Chebdówna (wciąż jako żona Zbigniewa) w 1443 roku⁵³. Paszko (Paweł) Chebda znany jest nam z lat 1415—1428⁵⁴, a w 1423 roku wzmiankowana jest jego żona Magdalena⁵⁵.

Co do Jana, to wiemy o nim wyłącznie z jednej wzmianki źródłowej, zresztą o treści dość niejasnej, oraz z przekazu heraldyka Adama Bonieckiego. Wymieniany jest on w źródłach jako Jan z Tropia w 1436 roku, kiedy to w aktach sądowych odnotowano wyrok w sprawie toczącej się pomiędzy nim a innym Janem, określonym jako *magister hospitalis*, oraz jego konwentem o dziedzictwo *in Woly* (Jan z Tropia miał sprzedać je drugiemu Janowi)⁵⁶. Nie wiadomo, czym było w istocie rzeczzone dziedzictwo i w jakiej miejscowości się znajdowało (być może chodziło tu o jakąś wieś o nazwie Wola?), jak również kim był ów sądzący się z synem Chebdy „magister” Jan (czyżby przedsta-

⁵⁰ ANKr, Terr. Crac. 3, s. 232, 265; Terr. Crac. 5, s. 159, 255; Terr. Crac. 6, s. 382; Terr. Crac. 8, s. 25, 436; Terr. Crac. 10, s. 85, 155; Terr. Crac. 146, s. 26, 90—91, 109, 154; Terr. Czchov. 1, s. 204; Terr. Czchov. 2, s. 3, 10—11, 20, 33—40, 42—43, 52—54, 56—58, 61, 64—65, 68, 74, 76, 78—82, 86—89, 96, 103, 106—110, 114, 116, 118, 120, 123, 125—126, 128, 130, 132—136, 140, 142—143, 145, 148, 152, 156, 158, 160, 162—163, 167—169, 171, 176, 178, 180, 187, 189—190, 203, 207, 209—210, 212, 214—216, 224, 227, 307, 350, 357, 360, 364, 367, 370, 376—377; Terr. Czchov. 3, s. 6—7, 9—10, 12, 14, 16, 24—25, 31, 34, 43—45, 47, 54, 56, 59—60, 63, 84, 110; Castr. Crac. 1, s. 2, 15, 42, 185, 263; Castr. Crac. 2, s. 369, 403, 472, 503, 516, 520; SPPP II, nr 1522, 1693, 1712; SPPP VII/2, nr 277, 278, 477, 563, 687, 1275, 1299; SPPP VIII, nr 9792, 10065, 10217; F. Sikora: *Będzieszyna*. W: SHGKr, Cz. 1, s. 54; Tenże: *Biała*. W: SHGKr, Cz. 1, s. 59; Tenże: *Białawoda...*, s. 66; Z. Leszczyńska-Skrętowa: *Ciechosławice*. W: SHGKr, Cz. 1, s. 398; Taż: *Łaziska*. W: SHGKr, Cz. 3, s. 865.

⁵¹ ANKr, Terr. Crac. 5, s. 285, 292; Terr. Crac. 10, s. 155; Terr. Crac. 146, s. 26; Terr. Czchov. 2, s. 38—40, 357, 360, 367, 375; Terr. Czchov. 3, s. 16, 49.

⁵² ANKr, Terr. Crac. 5, s. 352—353; por. Z. Leszczyńska-Skrętowa: *Gnojnik...*, s. 761.

⁵³ ANKr, Terr. Crac. 8, s. 177, 179; Terr. Crac. 146, s. 124, 140; Terr. Czchov. 2, s. 115, 364; Terr. Czchov. 3, s. 12, 28—29, 42; Castr. Crac. 2, s. 472, 503, 516, 520, 551; SPPP VII/2, nr 515; F. Sikora: *Białawoda...*, s. 66; Tenże: *Druszków Pusty*. W: SHGKr, Cz. 1, s. 609; Tenże: *Góra Świętego Justa...*, s. 832.

⁵⁴ ANKr, Terr. Crac. 7, s. 273; Terr. Biec. 1a, s. 225, 230, 235, 236, 239; Terr. Czchov. 2, s. 115, 121, 140, 189, 190, 364, 368, 370; SPPP II, nr 1383; F. Sikora: *Białawoda...*, s. 66; Tenże: *Góra Świętego Justa...*, s. 832.

⁵⁵ ANKr, Terr. Crac. 7, s. 272—273.

⁵⁶ SPPP II, nr 2647.

wicielem szpitalników?). Adam Boniecki z kolei odnotowuje pod rokiem 1426 Jaśka, syna Chebdy z Bodzanowa, którego utożsamia z Janem z Tropia oraz uznaje za brata Pawła i Andrzeja (o Annie nie mówi)⁵⁷. Jak wiadomo, faktycznie z Bodzanowa pisał się właśnie Chebda, ojciec wspomnianych braci, więc rzeczywiście nasuwa się wniosek, iż Jan był także jego synem, o ile oczywiście przytoczona przez Bonieckiego informacja jest zgodna z prawdą.

Nie otrzymujemy ze źródeł jasnych wiadomości na temat potomstwa dzieci Chebdy, chociaż wiemy na pewno, że przynajmniej dwoje z rodzeństwa je miało. Niewątpliwie Paszka lub Andrzeja (ewentualnie Jana) dziećmi byli przedstawiciele kolejnego pokolenia rodziny Chebdów, znani nam z drugiej połowy XV wieku Marek i Jakub; wydaje się, że ojcem ich był Andrzej, gdyż dziedziczyli oni dobra należące wcześniej do niego (szerzej mowa o nich dalej). Synem Anny z kolei był prawdopodobnie wzmiankowany w 1426 roku, określony jako *filiaster* Andrzeja Chebdy, Mikołaj⁵⁸.

Na dziedziczne dobra dzieci Chebdy składały się dwa skupienia majątkowe nad Dunajcem: tropskie i tęgoborskie, oraz wieś Gnojnik. W tym ostatnim już w 1399 roku jako właściciel poświadczony jest, wspólnie z ojcem, Andrzej⁵⁹. Później, w 1413 roku jego siostra Anna otrzymała w Gnojniku od matki jako posag dział⁶⁰, którego część zresztą po 2 latach odstąpiła bratu Paszkowi. Ustąpiła mu wówczas ponadto (w zamian za sumę 100 grzywien) ze swoich posiadłości na terenie Góry św. Justa (*circa Sanctum Jodocum*) i w położonej u jej stóp (obok Tęgoborzy) osadzie Świdnik⁶¹.

Od 1415 roku Paszko Chebda poświadczony jest także jako właściciel we wsi Białawoda. Wcześniej, w latach 1408–1411 osada ta stanowiła przedmiot sporu pomiędzy Czochną i jej dziećmi a braćmi jej męża Chebdy: Ottonem i Mirosławem. W 1411 roku natomiast Czochna, poręczając za swoje dzieci, zastawiła Ottonowi za 113 grzywien Białawodę, z wyjątkiem tamtejszego dworu i jego ról, jak również czynsze od dwóch kmieci *ad Sanctum Jodocum* (w osadzie na Górze św. Justa?)⁶². W 1415 roku Paszko z kolei połowę

⁵⁷ A. Boniecki: *Herbarz polski...*, s. 355.

⁵⁸ ANKr, Castr. Crac. 2, s. 503. Najpewniej użyty w akcie termin „*filiaster*” jest nieściśły, jako że o wspomnianym Mikołaju mowa przy okazji sprawy sądowej pomiędzy Andrzejem Chebdą a Anną, wraz z którą właśnie jest on w odnośnej zapisce wymieniany, a nie wydaje się, by jeszcze pewnie w tym czasie nieletni Mikołaj występował przeciw stryjowi wspólnie z Anną, będąc synem Pawła czy też Jana, wciąż przecież wówczas żyjących.

⁵⁹ SPPP VIII, nr 8429.

⁶⁰ Zob. przyp. 52.

⁶¹ ANKr, Terr. Czchov. 2, s. 115; por. F. Sikora: *Góra Świętego Justa...*, s. 832.

⁶² Przedmiotem sporu było, ściśle rzecz biorąc, wwiązanie w wieś Białawodę. Najpierw żądali go od Czochny Otto i Mirosław, a następnie dzieci Czochny wysunęły przeciw Ottonowi oskarżenie o bezprawne wwiązanie się do wspomnianej wsi, które ów oddalił. W 1412 r. Otto 100 grzywien na Białawodzie, które miał z zastawu Czochny, ustąpił Mikołajowi z Wielogłów. Zob. na ten temat: F. Sikora: *Białawoda...*, s. 66; Tenże: *Góra Świętego Justa...*, s. 832.

Białawody wraz z dworem zastawił za 50 grzywien Grzegorzowi z Lichwina, a w 1417 roku całą wymienioną wieś — za 120 grzywien mężowi swojej siostry, Wierzbicie Rampali⁶³.

Oprócz Białawody najwyraźniej już w 1415 roku w rękach Paszka znajdowało się sąsiednie Tęgoborze. Pisał się on z tej miejscowości przy okazji obu wymienionych transakcji. Siedzibę jego brata Andrzeja stanowić wówczas musiał zamek Tropsztyn, jako że poczynając od 1409 roku, pisał się on z Tropia⁶⁴, a w 1412 roku poświadczony jest jako właściciel w położonej niedaleko Tropsztyna wsi Witowice⁶⁵, w 1420 roku zaś — w pobliskich Ciechosławicach (wieś dziś nieistniejąca)⁶⁶. Ten faktycznie funkcjonujący podział dóbr między braćmi usankcjonowany został formalnym układem w 1421 roku. Na mocy zawartego wtedy porozumienia Andrzej Chebda objął Tropsztyn z przynależnymi wsiami: Będzieszyną, Trąbkami, Witowicami, Wytrzyuszczką oraz Parkoszówką (dziś Zalesie, część Wytrzyuszczki), natomiast Paweł i Anna dostali dobra tęgoborskie, gdyż Andrzej odstąpił swemu rodzeństwu sumy przypadłe mu po rodzicach na Tęgoborzy, Białawodzie, Świdniku oraz osadzie Płaśna *apud Sanctum Jodocum*⁶⁷.

Treść jednostronnego aktu pozwala nam bliżej zorientować się w ówczesnym stanie posiadania rodziny Chebdów, jak również w stopniu zasiedlenia majątków: tropsztyńskiego i tęgoborskiego. Wśród wymienionych wsi nieco zagadkowo prezentuje się miejscowość Płaśna (*Plassna*). Z racji jej położenia opisanego jako *apud Sanctum Jodocum* można wyrazić domysł, iż jest to ta sama osada, o którą chodzi w transakcji z 1411 roku, gdy mowa o kmieciach zamieszkających *ad Sanctum Jodocum*⁶⁸. Zastanawiać może także brak wśród

⁶³ ANKr, Terr. Czchov. 2, s. 121, 189; por. F. Sikora: *Białawoda...*, s. 66 (z tym że autor błędnie podaje tu datę zastawienia przez Paszka Białawody Wierzbicie jako 1416 r., natomiast faktycznie transakcja ta przeprowadzona została rok później).

⁶⁴ ANKr, Terr. Crac. 5, s. 159.

⁶⁵ ANKr, Terr. Czchov. 2, s. 36. Najpewniej jest on też identyczny z Andrzejem z Witowic, który w 1418 r. za 50 grzywien sprzedał dziedzinę w tej wsi Jakuszowi Ciechoszowi z Druszkowa; zob. F. Sikora: *Druszków Pusty...*, s. 609.

⁶⁶ Ciechosławice to wieś leżąca u ujścia Białki do Łososiny, zniszczona przez powódź na przełomie XVII i XVIII w.; zob. H. Stamirski: *Powódzie przyczyną zagłady Ciechosławic, Gocza, Hamplowej i Zastonia w dawnej Sądeczyźnie*. „Rocznik Sądecki” 1962, T. 5, s. 148—149. Pod 1420 r. czytamy o trzech kmieciach ciechosławickich, poddanych Andrzeja Chebdy (Piotrze Biczole, Stanisławie Królu oraz Jakuszu Lisku), i o tym, że toczył się wówczas spór o Ciechosławice pomiędzy Andrzejem a jakimś Stanisławem Gamratem; zob. Z. Leszczyńska-Skrętowa: *Ciechosławice...*, s. 398.

⁶⁷ ANKr, Terr. Czchov. 2, s. 364.

⁶⁸ Nazwę *Plassna* jako „Płaśna” tłumaczy Franciszek Sikora, przy czym początkowo stwierdza on, iż w treści zapiski wymieniono dwa różne punkty osadnicze, tj. Płaśną i Just (F. Sikora: *Białawoda...*, s. 66), lecz później (jak się wydaje, zgodnie z faktyczną treścią aktu) uznaje wspomnianą osadę za leżącą na terenie Góry św. Justa (Tenże: *Góra Świętego Justa...*, s. 832).

dzielonych dóbr wymienionych niedługo wcześniej jako własność Andrzeja Chebdy Ciechosławic. Być może wieś tę zdążył on w międzyczasie utracić; niejasno przedstawia się w tym kontekście treść aktu z 1426 roku, kiedy to bliżej nieokreślony Pełka kwitował Andrzeja z pretensji do Ciechosławic⁶⁹. Później już nigdy tej osady w posiadaniu Chebdów nie widzimy.

Zastanawiająco w świetle zawartego przez rodzeństwo porozumienia prezentuje się również sprawa z roku 1428. Wówczas to Andrzej wysuwał wobec swojej siostry Anny jakieś roszczenia o pieniądze po ojcu i matce na wsiach: Tęgoborze, Białawoda, Świdnik i Płaśna. Z sum tych sam zaś przecież ustąpił w 1421 roku, toteż i Anna roszczenia brata oddaliła⁷⁰. Równocześnie, także w 1428 roku, od swojego męża Zbigniewa z Rybia otrzymała ona zapis 400 grzywien wiana na Tęgoborzy, sama wcześniej zapisawszy mu na tej wsi taką samą sumę⁷¹. Ostatecznie, rodzeństwo Chebdów jeszcze w pierwszej połowie XV wieku całkowicie utraciło jednak dobra tęgoborskie. O Paszce Chebdzie z Tęgoborzy po 1428 roku w ogóle już nie czytamy, natomiast dział pozostający w rękach Anny i jej męża Zbigniewa przeszedł w latach 40. XV wieku w posiadanie innego właściciela. Z Białawody, Świdnika i dziedziny na Górze św. Justa (*hereditas in Monte Sancti Josth*, tj. najpewniej Płaśnej) Zbigniew z Rybia ustąpił w 1444 roku na rzecz Mikołaja z Saspowa i było to niewątpliwie następstwo sporu sądowego o Tęgoborze i sąsiednie osady, toczącego się w poprzednim roku pomiędzy Anną i Zbigniewem a Franciszkiem z Saspowa⁷². Również już w tym, jak się wydaje, okresie wspomniany Mikołaj wszedł w posiadanie samej Tęgoborzy. Na pewno wieś ta w jego rękach znajdowała się w 1463 roku⁷³, ale przypuszczalnie też o Saspowskiego chodzi w aktach z 1442 i 1450 roku, gdy mowa o Mikołaju Tęgoborskim⁷⁴. Niewykluczone, iż wejście przezeń w posiadanie dóbr w Tęgoborzy (może przez jakąś transakcję z Paszkiem Chebdą?) pozostaje w związku z procesem sądowym z roku 1443.

Z lat 20. i 30. XV wieku mamy także informacje o kilku drobnych transakcjach braci Chebdów, takich jak kupno przez Andrzeja od Mikołaja z Bilska za 10 grzywien pola nad potokiem Biała w 1425 roku⁷⁵ czy też kilka zastawów. I tak: w 1426 roku Andrzej zastawił niejakiemu Wierzbicie dziedzinę w Trąbkach⁷⁶, w 1428 roku Paszek zastawił siostrze Annie za 20 grzywien dwóch kmieci (Wojciecha i Macieja) w osadzie *apud sanctum Josth* (tj. pewnie Płaś-

⁶⁹ ANKr, Terr. Czchov. 3, s. 14; por. Z. Leszczyńska-Skrętowa: *Ciechosławice...*, s. 398.

⁷⁰ ANKr, Terr. Crac. 8, s. 436; por. F. Sikora: *Białawoda...*, s. 66.

⁷¹ ANKr, Terr. Crac. 146, s. 124.

⁷² F. Sikora: *Białawoda...*, s. 66; Tenże: *Góra Świętego Justa...*, s. 832.

⁷³ SPPP II, nr 3712, 3713.

⁷⁴ SPPP VIII, nr 3112; SPPP VII/2, nr 945.

⁷⁵ ANKr, Terr. Czchov. 3, s. 6; por. F. Sikora: *Bilsko*. W: SHGKr, Cz. 1, s. 114.

⁷⁶ ANKr, Terr. Czchov. 3, s. 14.

nej, ewentualnie Świdniku)⁷⁷, w 1433 roku Andrzej za 10 grzywien zastawił Stanisławowi, sołtysowi z Będzieszyny, łąn w tej wsi oraz w 1436 roku — za 7 grzywien Marciszowi z Będzieszyny rolę tamże⁷⁸.

Andrzejowi Chebdzie zawdzięcza kolejną rozbudowę zamek Tropsztyn. Z jego fundacji powstała najpewniej pobudowana na planie kwadratu, prawdopodobnie pięciokondygnacyjna wieża w północno-zachodnim narożu założenia, wzniesiona na początku XV wieku, jak również za jego czasów przesunięto zachodni mur zamku (nadając budowli plan zbliżony do trójkąta)⁷⁹. O tym, że rozbudowy tej dokonał Andrzej, świadczy treść aktu z 1412 roku, kiedy to mężczyzna zawarł ugodę ze swoją matką Czochną, zgadzając się na wykup przez nią Tropsztyna z przyległościami za sumę 200 grzywien groszy praskich oraz dodatkowe 10 grzywien — właśnie tytułem prac dokonanych przez Andrzeja na zamku⁸⁰. Nie wiemy skądinąd, czy uгода ta została zrealizowana; Czochna niebawem znika ze źródeł, natomiast Tropsztyn i okoliczne wsie widzimy w kolejnych latach nadal w posiadaniu Andrzeja Chebdy.

Po Andrzeju dobra tropsztyńskie przeszły w ręce kolejnego pokolenia rodziny Chebdów. Wspomniani już Marek i Jakub to — jak się możemy domyślać, właśnie biorąc pod uwagę dziedziczone przez nich dobra — jego synowie. Niestety, nie są oni nam już tak dobrze jak Andrzej znani; znacznie słabiej ukazują ich źródła. Domyślać możemy się, że byli rodzonymi braćmi, skoro, jak świadczy treść aktu z 1437 roku, dysponowali wspólnie jedną majątnością; zastawili wówczas za 9 grzywien niejakiemu Janowi Leksykowi z Trąbek łąn w Będzieszynie⁸¹. Jeśli chodzi o Marka Chebdę, to spotykamy go już rok wcześniej i wtedy też wzmiankowana jest jego żona Katarzyna, córka Macieja Rokity z Brodów. W późniejszych latach raz jeszcze mowa o Marku — w 1461 roku⁸². Jakub Chebda przed 1437 rokiem nie jest poświadczony, a występuje w źródłach do roku 1464⁸³, kiedy to również wymieniana jest jego żona Stachna, córka Stanisława Młoszowskiego z Młoszowej herbu Nowina, później jeszcze wzmiankowana w latach 1476—1477⁸⁴.

⁷⁷ T.M. Trajdos: *Krakowscy „Markowie”...*, s. 379—380, przyp. 28.

⁷⁸ ANKr, Terr. Czchov. 3, s. 84, 110; por. F. Sikora: *Będzieszyna...*, s. 54.

⁷⁹ H. Rojkowska, W. Niewalda: *Wytrzysszczka...*, s. 279—280.

⁸⁰ T.M. Trajdos: *Krakowscy „Markowie”...*, s. 379, przyp. 28.

⁸¹ ANKr, Terr. Czchov. 3, s. 129; por. F. Sikora: *Będzieszyna...*, s. 54.

⁸² ANKr, Terr. Crac. 11, s. 64—65, 221; Terr. Czchov. 4, s. 221; BJ, rkps 5348 II, s. 62—63.

⁸³ ANKr, Terr. Czchov. 3, s. 205; Terr. Czchov. 4, s. 32, 38, 150, 173, 177, 221; BJ, rkps 5348 II, s. 482; SPPP VII/2, nr 835; F. Sikora: *Będzieszyna...*, s. 54—55; M. Wolski: *Łęki*. W: SHGKr, Cz. 3, s. 928.

⁸⁴ W 1464 r. bracia Stachny: Stanisław i Mikołaj, zobowiązali się wypłacić siostrze posag (Stanisław — 20, Mikołaj — 10 grzywien), natomiast w latach 1476—1477 Stachna sądziła się z Mikołajem; zob. M. Wolski: *Łękawa Marcinkowice*. W: SHGKr, Cz. 3, s. 905—906.

Obaj domniemani bracia — Marek i Jakub — pisali się z Tropia, a ponadto wiemy o kilku dokonanych przez nich (przede wszystkim przez Jakuba) drobnych zastawach, których obiektem były działki we wsiach klucza tropczyńskiego. Wspomniano już o transakcji z Janem Lekszykiem z 1437 roku, natomiast w 1444 roku Jakub Chebda synowi tegoż Lekszyka, także o imieniu Jan, zastawił za 31 grzywien łan w Będzieszynie oraz rolę w Tropiu, a w 1456 roku, również jemu, za 10 grzywien — rolę i siedlisko zwane Dunajkowskie (zapewne leżące w bezpośredniej bliskości Dunajca) w Będzieszynie wraz z wolnością wypasu i wycinki drzew w lesie Głowacz (dziś nazwę taką nosi wzniesienie w granicach wsi Wytrzyszczka). W 1457 roku z kolei Jakub swą część w Będzieszynie, z lasem zwanym Laszka, zastawił za 60 grzywien Janowi Chronowskiemu⁸⁵. Wreszcie w 1458 roku dokonał on na rzecz Leksyka z Łęk za 5 grzywien zastawu Parkoszkówki⁸⁶. W roku 1461 Jakub i Marek Chebdowie wzięli natomiast w zastaw od Grzegorza z Wojakowej za kwotę 50 grzywien jego dział w Wytrzyszczce⁸⁷.

Po zniknięciu ze źródeł Jakuba Chebdowie z Tropia dość długo nie są w nich szerzej poświadczeni. Z trzech ostatnich dziesięcioleci XV wieku oraz z pierwszych lat kolejnego stulecia nie mamy na temat rodziny niemal żadnych informacji, a i te, które w źródłach odnajdujemy, są dosyć zdawkowe. Jedna z nich pochodzi od Jana Długosza, który jako patrona i kolatora kościoła tropckiego wymienia niejakiego Teodora z Tropia. Kronikarz nie określa go co prawda nazwiskiem Chebda, jednak podaje herb, jakim się ów Teodor pieczętował, którym to miał być Stary Koń⁸⁸. Ta informacja pozwala nam z dużym prawdopodobieństwem powiązać wymienionego dziedzica Tropia z interesującą nas rodziną, w dalszej kolejności zaś uznać go hipotetycznie za syna Marka lub Jakuba Chebdów. W 1510 roku z kolei poświadczona jest niejaka Dorota, żona Mikołaja Ropkowskiego, a córka nieżyjącego już Jakuba Chebdy z Tropia; mąż zapisywał jej wówczas po 40 grzywien posagu i wiana na połowie dóbr zastawnych w Będzieszynie oraz Wytrzyszczce⁸⁹. Nie wiadomo, czy ojciec tejże Doroty — Jakub — jest identyczny z Jakubem Chebdą, znanym z połowy XV stulecia; znaczna odległość czasowa pomiędzy okresem jego poświadczanej źródłowo aktywności a wystąpieniem w źródłach Doroty skłania raczej do opinii, że chodzi tu o dwie różne osoby. Podobnie jak w przypadku Teodora wydaje się, że wymieniony w 1510 roku Jakub był synem znanych nam z wcześniejszych przekazów Marka bądź Jakuba, dziedziców Tropia.

⁸⁵ ANKr, Terr. Czchov. 3, s. 205; Terr. Czchov. 4, s. 150, 173; por. F. Sikora: *Będzieszyna...*, s. 54—55.

⁸⁶ ANKr, Terr. Czchov. 4, s. 177; por. M. Wolski: *Łęki...*, s. 928.

⁸⁷ ANKr, Terr. Czchov. 4, s. 221.

⁸⁸ LB, T. 2, s. 248.

⁸⁹ ANKr, Terr. Czchov. 7, s. 350; por. F. Sikora: *Będzieszyna...*, s. 55.

Prawdopodobnie również członkiem rodziny Chebdów, być może bratem Doroty, był wymieniony jeszcze w 1509 roku Andrzej z Będzieszyny i Wytryszczki. Aktem z tego roku król Kazimierz Stary stolnikowi Janowi Łąbedziowi nadał dobra skonfiskowane za niestawiennictwo na wyprawie mołdawskiej właśnie wspomnianemu Andrzejowi⁹⁰. Nie ma wprawdzie przy okazji mowy, o jakie dobra chodziło, ani też nie podano, by Andrzej nosił nazwisko Chebda, natomiast przypuszczać możemy, że jest on tożsamy z Andrzejem, właścicielem w Tropiu w 1510 roku⁹¹, oraz z Andrzejem Chebdą, poświadczonym w roku 1520.

Wtedy to z kolei król nadać miał Sylwestrowi Ożarowskiemu, podkomorze-mu królewskiemu i staroście zawichojskiemu, dobra skonfiskowane za nieprzybycie na wyprawę wojenną Andrzejowi Chebdzie i jego bratankowi Janowi. Na dobra te składać miał się zamek Tropsztyn oraz wsie: Tropie, Będzieszyna, Wytryszczka i Parkoszkówka⁹². Ostatecznie najwyraźniej majątność pozostała w rękach Chebdów, w późniejszych latach bowiem nadal widzimy ich w posiadaniu dóbr tropsztyńskich⁹³. Niedługo potem jednak Chebdowie Tropsztyną, już zresztą niezamieszkaną, i tak się pozbyli.

W 1535 roku Prokop Chebda, ówczesny dziedzic w Tropiu, wszystkie swoje dobra we wsiach: Tropie, Będzieszyna i Wytryszczka, a nadto właśnie *fortalicio deserto* Tropsztyn, dwie karczmy na obu brzegach Dunajca oraz prawo patronatu w kościele tropskim sprzedał Piotrowi Kmicie z Wiśnicza, kasztelanowi sandomierskiemu. Transakcję tę zaaprobowali Jan Chebda, syn Prokopa, z żoną Anną i jej ojcem Jakubem Wiktorem z Trąbek⁹⁴.

Najwyraźniej wszakże Prokop nie był w chwili sprzedaży swoich majątności jedynym właścicielem dóbr w rodzinnych wsiach, lecz jakaś ich część znajdowała się w rękach jego krewniaków (w tym może jego wspomnianego syna Jana?), a przynajmniej było tak w przypadku Będzieszyny. Jeszcze w 1581 roku jako współwłaściciele działu w tej wsi odnotowani zostali m.in.: Mikołaj, Marek, Stanisław, Tomasz Markowicz i Jan Chebdowie, przy czym w ich posiadaniu znajdowały się już wtedy bardzo niewielkie dobra⁹⁵. Niewąt-

⁹⁰ *Materiały do dziejów polskiego ruszenia z lat 1497 i 1509, zebrane w części przez Ś.P. Adolfa Pawińskiego*. Uzupełn. i wyd. S. Kutrzeba. W: AKH 1902, T. 9, nr 711.

⁹¹ A. Boniecki: *Herbarz polski...*, s. 355.

⁹² MRPS, Cz. 4, T. 2, nr 12792.

⁹³ Należy mieć na uwadze, że sam królewski dokument nadania skonfiskowanych z powodu nieobesłania wyprawy wojennej dóbr nie przesądzał jeszcze sprawy, równocześnie bowiem z jego wydaniem powoływany był sąd komisarski mający zbadać problem i, jak wskazuje praktyka procesowa, nawet połowa takich spraw nie kończyła się faktyczną konfiskatą; zob. *Materiały do dziejów...*, s. 252—254.

⁹⁴ AS, T. 5, nr 259.

⁹⁵ Ówczesne rejestry poborowe wymieniają ich jako właścicieli niewielkiego działu w Będzieszynie (tj. 2 łanów ziemiańskich i 1 zagrodnika z rolą), dzielonego przez nich z Jakubem Sokołowskim oraz Jakubem Połomskim, podczas gdy pozostała część miejscowości (4 zagrod-

pliwie Prokop pozbył się natomiast definitywnie całego zamku, który stanowił przez kilka dziesięcioleci siedzibę rodziny i bywał nawet przez właścicieli przebudowywany i rozbudowywany, podczas gdy w chwili sprzedaży widzimy go niezamieszkanym i najpewniej podupadłym.

Ostatnią większą modernizację dokonaną przez Chebdów w Tropsztynie stanowiła budowa parterowego, murowanego budynku gospodarczego, jeszcze w XV stuleciu. Później w zamku nie przeprowadzali już oni żadnych znaczniejszych prac i ostatecznie opuścili go, najpewniej na rzecz nowego, skromniejszego dworu. Tropsztyńska warownia została odrestaurowana i nieco przebudowana ok. połowy XVI wieku, prawdopodobnie przez Pawła Robkowskiego lub jego zięcia Wawrzyńca Gabańskiego (ówczesnych kolejnych właścicieli zamku). Na początku następnego stulecia znów jednak budowla była zniszczona i opuszczona⁹⁶.

Śledząc dzieje rodziny Chebdów, wyraźnie obserwować możemy postępujący wprawdzie stopniowo, w ciągu życia kilku pokoleń, ale wyraźny spadek jej pozycji, degradację z poziomu bogatego rycerstwa, zaliczającego się do lokalnej elity, do zubożałej, właściwie zagrodowej szlachty. Protoplasta rodziny — Chebda z Niedźwiedzia, Bodzanowa, Rogowa i Tropia prezentuje się nam ze źródeł jako człowiek majątny i ambitny; liczne dobra, fundacja klasztoru, modernizacja zamku — wyraźnie świadczą o jego pozycji i aspiracjach. Chebdowie odnotowani w końcu XVI wieku w Będzieszynie to tymczasem właściciele niewielkich części, nieposiadający nawet poddanych chłopów, a zatem zaliczający się do najuboższych mas drobnoszlacheckich.

Potomni Chebdy nie zdołali, widać, utrzymać czy tym bardziej powiększyć zbudowanego przez niego majątku. Nie znaczy to, że nie starali się go rozwijać (wspomnieć można w tym miejscu rozbudowę warowni tropsztyńskiej przez Andrzeja), jednak jakieś okoliczności im to uniemożliwiły. Nie wydaje się, by dużym obciążeniem dla rodziny była fundacja klasztorna Chebdy, wielkość uposażenia, jakie otrzymali kanonicy, była bowiem raczej skromna. Większe znaczenie mogła mieć utrata przez dzieci Chebdy sporej części ojcowizny, jaką stanowiły dobra tęgoborskie, w następstwie czego w rękach rodziny pozostał w zasadzie tylko klucz tropsztyński. Składał się on co prawda z kilku wsi, położonych zresztą bardzo korzystnie, bo tuż przy ważnym szlaku komuni-

ników z rolą) stanowiła własność Jakuba Wiktora; zob. A. Pawiński: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana*. T. 3: *Małopolska*. Warszawa 1886, s. 141.

⁹⁶ H. Rojkowska, W. Niewalda: *Wytrzyszczka...*, s. 271, 280—282. Jak wynika z przytoczonej przez Halinę Rojkowską i Waldemara Niewaldę treści akt wizytacji biskupiej z lat 1608—1609, zamek został zrujnowany wskutek ekspedycji podejmowanych przez królewskich urzędników przeciw jego właścicielom z uwagi na rozboje, jakich ci dopuszczali się względem podróżujących Dunajcem kupców. W kolejnych stuleciach postępował upadek budowli, która przez pewien czas (w XVII i XVIII w.) była jeszcze może częściowo użytkowana przez miejscową ludność, ale w późniejszym okresie (szczególnie od końca XIX w.) ruiny służyły głównie za źródło budulca. W latach 90. XX w. prywatny właściciel dokonał odbudowy zamku.

kacyjnym, i mógł przynosić właścicielom niezłe dochody, jednak w jego obrębie znajdował się również zamek, niewątpliwie kosztowny w utrzymaniu, a w miarę powiększania się rodziny, przy równoczesnym braku znaczniejszych nabytków, nieuchronne było rozdrobnienie dóbr i zubożenie ich dziedziców. Stąd też nie dziwi, że Chebdowie, nie będąc najwyraźniej w stanie zachować w dobrej kondycji warowni tropsztyńskiej, ostatecznie opuścili ją i wreszcie sprzedali.

Protoplasta rodziny Chebdów zbudował majątek mogący uchodzić w jego czasach za pewnego rodzaju idealny model rycerskiej włości — złożony z dość zwartych dóbr, z własną fundacją sakralną i warownią służącą za główną siedzibę dziedziców. Późniejsze losy Chebdów stanowią zaś wyrazisty przykład charakterystycznego dla znacznej części polskiej szlachty procesu, kiedy to średniowieczna rodzina rycerska w następstwie rozdrobnienia majątku pomiędzy kolejnych krewnych i wobec braku innych źródeł dochodów stopniowo ubożała, zasilając wreszcie szeregi tak licznej w Rzeczypospolitej „drobiazgu szlacheckiego”.

Sławomir Wróblewski

**The Chebda Family (Stry Koń coat of arms), Heir to Tropie and Tęgororze
On the History of the Knightly Family from Lesser Poland (14th and 16th centuries)**

Summary

The article presents the Chebda family (Stry Koń coat of arms), who dwelled since the end of 14th century in the Northern parts of Sądeczczyzna, and till this day has stayed rather out of focus to researchers and historians, yet illustrated as an interesting example of the knightly family from the area of Lesser Poland. The author takes up the following issues: the genealogy of the Chebda family, their property, and an issue of obtaining estate on the territory of Sądeczczyzna in particular, as well as patronage.

Apart from detailed findings, the quoted and analyzed sources illustrating the abovementioned issues allow for presenting a general picture of the family discussed in the article. Initially, a certain standard example of accomplishing particular medieval knightly purposes comes to focus, that is a formation of an estate complex, possession of a fortified residence, and finally the patronage of churches. After that time, this well-off knightly family — the lesser nobility typical of the old Republic of Poland — suffers from fragmentation and impoverishment.

*Slawomir Wróblewski***Die Familie Chebda, Wappen Stry Koń, die Gutsbesitzer von Tropia und Tegoborza
Die Geschichte einer kleinpolnischen Ritterfamilie aus dem 14.—16.Jh.****Zusammenfassung**

In dem Beitrag wird die Familie Chebda, Wappen Stry Koń, dargestellt, die bis Ende des 14.Jhs im Nordteil des Sandomirer Landes wohnte. Von den Historikern wurde sie bisher ins Abseits gestellt, obwohl sie ein interessantes Beispiel einer kleinpolnischen Ritterfamilie ist. Der Verfasser befasst sich mit der Genealogie der Familie Chebda, deren Vermögensstand (darunter mit Umständen unter denen sie ihre Landgüter im Sandomirer Land erworben hat) und deren Stiftungstätigkeit.

Das hier zitierte und analysierte Quellenmaterial, das oben genannte Fragen veranschaulicht lässt außer ausführlicher Befunde das Gesamtbild von der Geschichte der Familie erreichen. Zuerst verkörperte sie typische Bestrebungen des mittelalterlichen Rittertums: ein geschlossenes Landgut zu erbauen, eine Schutzresidenz zu besitzen, schließlich eigene sakrale Stiftung zu haben. Dann beobachtete man allmähliche Zersplitterung und Verarmung der vermögenden Ritterfamilie, die letztendlich die für frühere Republik Polen charakteristische Kleinadelmassen verstärkte.